

poniedziałek, 10.10.2022

Nie byli jeszcze na to gotowi [Łk 11, 29 - 32]

Gdy tłumy się gromadziły, Jezus zaczął mówić: «To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. Królowa z południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz».

>P<

Nie raz musieliśmy udowadniać prawdę o sobie, swojej wierze. W pracy, szkole, na uczelni niejednokrotnie spotykamy się z sytuacjami, kiedy po kilkanaście razy musimy tłumaczyć pewne rzeczy i sprawy. Niby żyjemy z innymi ludźmi na co dzień, wykonujemy swoje obowiązki, rozmawiamy, ale w rzeczywistości nie wszystko jest dla nich jasne. Pojawia się wtedy frustracja, niezadowolenie, powątpiewanie, bezsilność. Czy nie podobnie czuł się Jezus? Żył z tymi ludźmi, pokazywał kim jest, dawał znaki, wypowiadał słowa, a i tak ludzie chcieli od Niego czegoś nowego, czegoś więcej. Zwyczajne sprawy nie wystarczały, potrzeba było ciągłych nowości. Słuchać w tym dzisiejszym Słowie pewną przestrozę Pana Jezusa - jest to ostrzeżenie przed ludźmi o przewrotnym sercu. Człowiekowi takiemu nie wystarczy codzienność łaski i Bożego działania, lecz będzie żądał ciągle czegoś nowego. Znaki, słowa, mądrość stają się zrozumiałe dla tych, którzy chcą je dostrzec i ich słuchać. Widocznie tłumy, które gromadziły się przy Jezusie jeszcze nie były na to gotowe.

Remedium na taką postawę niech będzie otwartość serca na Boże Słowo. Nie bez powodu Psalm 95 zachęca nas: "Dzisiaj, jeśli Jego [Boga] głos usłyszycie, nie zatwardzajcie serca waszych" (Ps 95, 7).

Inny komentarz do tej Ewangelii dostępny jest [TUTAJ](#).

fot. pixabay